

Maciej Kraśnicki
Wydział Nauk Ekonomicznych

Dom za 20,30, , lat

Historia domu sięga czasów prehistorycznych. Kawałek miejsca w jaskini, wąska i ciasna lepianka, podszyty wiatrem wigwam, czy zimne igło. Obecnie „dom” posiada dwa skojarzenia. Pomieszczenie gospodarcze, przeważnie miejsce otoczone ścianami z miejscem na okna i drzwi, lub miejsce odpoczynku, spokoju, ciszy i bezpieczeństwa.

Czy dom przyszłości będzie domem bezpieczeństwa, ciszy i spokoju? Naszpikowany najnowszymi wynalazkami przyszłości, inteligentnymi roboto-strażnikami, posiadającymi dostęp do wszelkich baz danych o przestępcach i wpuszczającymi tylko nam znane osoby. Czy znana, za czasów królów, fosę zastąpi ogrodzenie z przepływającymi ultradźwiękami, tak niskiej częstotliwości, że nie sposób przy nich przebywać? Czy ludzie popadną w paranoje bezpieczeństwa i obawy o własne życie, że domy będą budowane już nie z cegły, czy aluminium, brązu i złota, lecz z nanorurek, bez okien i drzwi, do których dostać się będziemy mogli tylko z pracy poprzez urządzenie teleportacyjne, a funkcje okien przejmą wielkie ekrany ściennie z podglądem na sąsiedztwo, informujące o zbliżającym się zagrożeniu?

Wyobraźmy sobie zwykły szary dzień człowieka z przyszłości. Poranny miły głos budzi nas z samego rana, to głos naszego domu, informujący o tym, że śniadanko już gotowe a kawa zaczyna powoli stygnąć. Chciało by się powiedzieć ... za oknami, lecz niestety to tylko plazmowe ściany, a na nich piękny letni poranek, słońko świeci, ptaszki ćwierkają, a przecież my pracujemy na drugą zmianę Szybki prysznic sprężonym powietrzem, ponieważ wody zabrakło na świecie już kilka lat temu i jesteśmy gotowi do pracy.

Szybkim krokiem po ruchomej podłodze wchodzimy do urządzenia przypominającego zwykły fotel ... kilka sekund i już siedzimy za swoim biurkiem. Zmieniające się na ekranach ścian obrazy pokazują przepływający czas. Skupieni na swojej ciężkiej pracy polegającej przede wszystkim na wciskaniu jakiś przycisków, jesteśmy spokojni o swój dom. Nikt go przecież nawet nie widzi, ponieważ opuszczając go stał się niewidoczny. Jakby go nie było ... a jednak stoi na swoim miejscu, czekając na powrót swojego właściciela z przygotowaną już kolacją. Jeszcze kilka chwil w pracy, po czym wciskamy magiczny przycisk oznajmiający że kolejny dzień dobiega końca i znajdujemy się spowrotem w naszej oazie ciszy i spokoju. Tylko ze ścian dobiega odgłos nocnych żyjatek, które w świetle pełni księżyca bawią się w lesie. Trzeba kłaść się już do łóżka, zatopić się w nagrzanym pościeli, ponieważ jutro kolejny, ekscytujący dzień ...

Chciało by się powiedzieć że bezpieczeństwo to jedno z najważniejszych dóbr społecznych. Możliwe więc jest, iż kładąc tak duży nacisk na odgródzenie się od świata zewnętrznego, zapomnimy o codziennych przyjemnościach jakie niesie ze sobą życie.

Miejmy nadzieję, że to tylko fantazja, która nigdy się nie urzeczywistni, a przyszłość będzie piękna, słoneczna i zielona jak trawa na stadionach.